

W Kurzeszynie powstaje market. Lokalni handlowcy obawiają się najgorszego

data aktualizacji: 2020.10.22 autor: Włodzimierz Szczepański



Market w Kurzeszynie zabija miejscowe sklepy? (fot. Włodzimierz Szczepański)

W Kurzeszynie powstaje market. Nie wszystkich cieszy inwestycja, ale niewiele osób o tym mówi otwarcie. Podkreślają, że nie wiedzieli o inwestycji i stracili szansę zaprezentowania przeciw powstaniu sklepu. Władze gminy mają inne zdanie.

Budowa marketu zaskoczyła mieszkańców Kurzeszyna. Z wieści, jakie do nich „przeciekają” obiekt zostanie oddany do użytku już w listopadzie. Nowoczesny punkt ucieszy wielu mieszkańców, bo nie będą musieli jeździć do Rawy Mazowieckiej. Są też tacy, którzy obawiają się, że nadchodzi kres ich działalności.

- W „Głosie” przeczytałem, że mieszkaniak Nowego Kawęczyna od ponad roku blokuje powstanie marketu. Udało mu się, bo po prostu wniósł odwołanie od decyzji o warunkach zabudowy, które wydaje wójt. W ciągu 14 dni decyzja ulega uprawomocnieniu. U nas nikt nie wiedział o decyzji wójta - zapewnia mieszkaniak Kurzeszyna.

Za plotem inwestycji jest niewielki wiejski sklep. Jej właściciel nie chce rozmawiać o powstającym sąsiedzie. Przyznaje tylko, że market uderzy w jego działalność. We wsi jest jeszcze jeden sklep, jego właścicielka otwarcie mówi swoje zdanie.

- Nie wiem, jak długo wytrzymamy od momentu otwarcia marketu. Chciałabym jak najdłużej - mówi właścicielka sklepu Paulina Żak i dodaje: - Z pewnością znajdą się w Kurzeszynie osoby, które ucieszy widok nowego marketu. Nas z pewnością nie. Jeszcze 30 dni przed rozpoczęciem budowy wójt zapewniał, że nic na tej działce nie powstanie.

Grunt, na którym stanął obiekt należał do osoby prywatnej.

- My nie mamy możliwości zablokowania inwestycji - przekonuje Michał Michalik wójt gminy Rawa Mazowiecka.

Przypomina o terminie na uprawomocnienie decyzji o warunkach zabudowania.

- Mówiłem, że market powstaje. Wszyscy wiedzieli, a teraz oburzenie. Podobnie było z obwodnicą Kurzeszyna. Nikt nie wierzył, że ją wybudują, a jak ruszyła inwestycja, to pojawiły się głosy sprzeciwu - komentuje wójt.

Jego zdaniem market wpłynie na konkurencyjność wśród miejscowych handlowców. W nowym obiekcie znajdą pracę kolejne osoby.

- Uważam, że w czasach pandemii to cenna inwestycja. Mieszkańcy Kurzeszyna i okolic nie będą zmuszeni jeździć po większe zakupy do Rawy - dodaje Michalik.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/37220-w-kurzeszynie-powstaje-market-lokalni-handlowcy-obawiaja-sie-najgorszego>